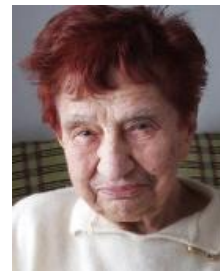


STEFANIA GŁUGIEWICZ

ur. 1927; Poznań



Miejsce i czas wydarzeń	Leszczyzna, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Akcja Reinhardt - w kręgu Zagłady, okupacja niemiecka, Żydzi

Żydówka Gitla

Ta Gitla, której tu świadectwo mam, to oryginalne, to ona się sama ukrywała. Ona nie poszła z ojcem ani tam z rodziną, nie poszła do tego getta, w Kraśniku było takie getto, i ona tam nie poszła, tylko się sama ukrywała. I kiedyś... wczesną wiosną chyba, bo było dosyć zimno, szłam właśnie do Urzędowa i na przedmieściach Urzędowa powiedzieli mi, że tam Gitlę zastrzelili. Poszłam, rzeczywiście to była Gitla. Ona raz wieczorem przyszła tam do nas, do tych swoich krewnych, pobyła z nimi godzinę, tam poszwargotali po swoim i poszła w noc gdzieś tam dalej. Nie wiem gdzie ona się ukrywała. A ja miałam ochotę zabrać to świadectwo do Jad Waszem, ale potem nie wzięłam go jednak jak jechałam do Ziemi Świętej. Ja nie wiem skąd ja to miałam, ale miałam, przechowywałam to wśród takich swoich bardzo starych dokumentów. I potem kiedyś mi się to przypomniało, przed wyjazdem właśnie do Ziemi Świętej mi się przypomniało, i tak sobie myślę, zabrać to? Wrzucić to gdzieś do jakiegoś pojemnika w tym czy jakiegoś tam schowka w tym Jad Waszem? Ale nie zrobiłam tego.

Ja tą Gitlę to tak pobieżnie ją znałam. Bo ona tam nie przychodziła na wieś nigdy, tylko w Urzędowie była, a ja tam, jak do Urzędowa szłam, no to załatwiać sprawy i z powrotem, bo to kawał drogi, czas ucieka, jeść się też chce, no. Ona nie [chodziła do szkoły], w czasie wojny to już tam do szkoły nie chodziły dzieci, a tym bardziej żydowskie. Ale do tych powszechnych to chodzili, ale to też na przykład na Leszczynie nie było szkoły, trzeba było dalej szukać, w Popkowicach była szkoła, tam gdzie był kościół.

[Kto zastrzelił tą Gitlę?] Nie, to nie Niemcy. To już wtedy mówili, że to swoi zabili. To znaczy Polacy zabili ukrywającą się Żydówkę. I to młodą Żydówkę, bo ona miała tam wtedy pewnie gdzieś koło dwudziestu lat. A ładna była taka, no, Żydówka. Ciemne włosy, ciemne oczy. Ale słabo mówiła po polsku. Widocznie rozmawiali u siebie w tym jidysz.

Ja ją pamiętam na takim trawniku. Gdzieś tam, ale... domy dopiero były dalej. Jakiś

trawnik taki był. Bo chciałam sprawdzić, czy to rzeczywiście jest ta Gitla, ale już potem to nie podeszłam do żadnych tych zabitych, już mnie wystarczyło. Ona została zastrzelona. Ale ona też w jakiś sposób była odważna, sama się gdzieś przechowywała, bo ten ojciec jej, ten Hirsiek, to był dużo starszy od tego Mośka.

Czy Gitlę pochowali gdzieś na cmentarzu? Nie pamiętam, tego to nie wiem. Już mnie potem to nie interesowało. Jak sprawdziłam, że to jest ona, żal mi się jej zrobiło, to już więcej nie pamiętałam o tym. Bo zupełnie niepotrzebnie ją zabili przecież. Mogła się tak sama gdzieś tam powiedzieć chować przed tym. Szkoda było jej. Bo to młoda osoba. Ładna była.

[Mosiek Szuchmacher i jego żona, którzy ukrywali się u pana Aleksandrowicza] to byli starsi. Oni byli na pewno po pięćdziesiątce. I bezdzietni byli. Dlatego tą Gitlę się opiekowali. Bo ta Gitla była córką Herśka, a Hersiek był właśnie bratem Mośka. Ja nie wiem czy na pewno, ale to chyba oni musieli mi zostawić to jej świadectwo. Bo ja nie pamiętam skąd mam to świadectwo, ale tyle lat przetrzymałam. Bo to przecież od czterdziestych lat tam którychś.

Jak zobaczyłam martwą Gitlę, to ja tylko patrzyłam na twarz, więc nie wiem, nie bardzo wiem [w co była ubrana]. Patrzyłam na twarz, bo chciałam potwierdzić, że to jest ona. Ale była w jakiejś kurtce, wiem, że leżała na trawniku jakimś, jakaś trawa była na przedmieściach Urzędowa. I pamiętam, że mówili, że ten ktoś to był taki antyżydowski, ktoś tam, którego nie znałam, nie słyszałam o nim nic nigdy, tak że to ten prawdopodobnie zabił. Ale zabili swoi. W każdym bądź razie Polacy zabili i niech nie mówią, że nie było nienawiści. Była! Ja zawsze powtarzam, jeszcze i dzisiaj, że Polacy są bardzo mało tolerancyjni. Bardzo mało. To chcieliby tylko, żeby im było dobrze, a inni to nieważni, i nie wiem dlaczego tak Żydów wiecznie piętnują czymś tam. To był zupełnie inny charakter. Oni się trudnili zazwyczaj handelkiem, drobniejszym, większym, no ci akurat Szuchmacher to byli trochę więksi, skoro sady wynajmowali w okolicznych wsiach, to znaczy musieli mieć więcej pieniędzy. Nie tam drobny handelek. Tak. Ja myślę, że dopiero wojna ujawniła tę nienawiść między Polakami, czy katolikami a Żydami. Jak Niemcy sobie pozwalali, to dlaczego Polacy nie mogą? No też mogli. I pozwalali sobie. Dlatego pewnie zabili, że Żydówką była, bo nie z innego powodu. Ona nie była zbyt bogata, i zresztą jak się już jakiś czas ukrywała, to musiała też gdzieś coś tam mieć...

Data i miejsce nagrania	2015-11-12, Poznań
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"